

# Odeszła słynna poetka związana z Lublinem

## Pożegnanie

**Nie ma już z nami Julii Hartwig, wybitnej poetki, która chętnie wracała do Lublina. Motyw rodzinnego miasta powracał w jej wierszach.**

**Małgorzata Szlachetka**  
m.szlachetka@kurierlubelski.pl

Jeden ze swoich pierwszych wierszy odważyła się pokazać poecie Józefowi Czechowiczowi, który był zaprzyjaźniony z jej bratem, Edwardem Hartwigiem. W Lublinie spędziła dzieciństwo i czasy szkolne, była uczennicą gimnazjum Unii Lubelskiej. Rodzinne miasto na stałe opuściła w 1946 roku.

W ciągu ostatnich lat Julia Hartwig, już jako uznana poetka i tłumaczka, regularnie przyjeżdżała do naszego miasta, m.in. na zaproszenie Ośrodka Brama Grodzka-Teatr NN. Lublin ją doceniał. Została wyróżniona tytułem honorowej obywatelki Lublina, a w czasie lubelskiego Festiwalu Miasto Poezji otrzymała nagrodę „Kamień” przyznawaną za wybitny dorobek poetycki.

- W połowie lat 90. odbyło się pierwsze spotkanie z Julią Hartwig w Bramie Grodzkiej. W ciągu kolejnych lat bardzo się do siebie zbliżyliśmy. Fascynował mnie przedwojenny Lublin



FOT. JOANNA ZĘTAR, TEATR NN

► Julia Hartwig (1921-2017) w czasie wizyty w Lublinie

i Lublin czechowiczowski. Ona go odkrywała - mówił w sobotę Tomasz Pietrasiewicz, dyrektor Ośrodka Brama Grodzka - Teatr NN w Lublinie. Jednocześnie dodał: - Miała w sobie niespotykany spokój.

W 2004 roku Julia Hartwig wzięła udział w odsłonięciu Zaułka Hartwigów, który stał się hołdem złożonym przez lublinian jej niezwyklej rodzinie. W maju 2006 roku odbył się szczególny spacer po Lublinie: pani Julia pokazała wtedy miejsca, które były dla niej ważne. Opowiadała o przedwojennym Lublinie. W 2011 roku poetka wysiadająca z pociągu na Dworcu Głównym PKP w Lublinie została przywitana bukietem róż,

a potem Tomasz Pietrasiewicz zaprosił ją na przejażdżkę przez miasto zabytkowym trolejbussem Ziutek. Nie miała nic przeciwko. Ostatni raz autorka „Elegii lubelskiej” odwiedziła rodzinne miasto w 2014 roku, była wtedy gościem Festiwalu Miasto Poezji. - W czasie tych wszystkich swoich pobytów nie nużyło jej odpowiadanie na pytania. Pani Julia była też osobą otwartą na nowe miejsca. Pamiętam, jak kiedyś wieczorem, po całym trudnym dniu, zaprosiła nas jeszcze na kolację - powiedziała w sobotę Joanna Zętar z Teatru NN.

Julia Hartwig zmarła 14 lipca w Stanach Zjednoczonych. Miesiąc przed 96. urodzinami. ● © ©